Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 39

niedziela 27 września

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Mgr ZBIGNIEW TRYBULSKI

Inwestycje drogowe

Wysunięte przed kilku miesiącami hasło „obrony narodowej" nasuwało przypuszczenia, że znaczna część naszego kapitału zmuszona będzie do lokaty w gospodarczo nierentownych przedsięwzięciach, skutkiem czego gospodarstwo krajowe straci dotychczasowe i tak nie wystarczające soki żywotne. Po układach paryskich gen. Rydza-Śmigłego możemy być jednak pewni, że wyścig zbrojeń nie zahamuje u nas życia gospodarczego na wzór innych państw, a wzmocnienie bezpieczeństwa uzyskamy bez większych ofiar gospodarstwa narodowego. Z kwestją obronności Państwa wiąże się poza koniecznością posiadania odpowiedniego sprzętu wojennego, także wielce aktualna u nas sprawa rozbudowy sieci komunikacyjnej. Jeżeli gotówkowa część kredytów francuskich ma być naprawdę celowo zużytą, to na inwestycje drogowe winny znaleść się odpowiednie sumy, gdyż od gęstości i jakości naszych dróg zależy w wielkiej mierze nasze bezpieczeństwo. Zmotoryzowana artylerja i jej nowoczesne działa zachowają jedynie wartość muzealną, gdy w decydującej chwili ugrzęzną na naszych „reprezentacyjnych autostradach". Nie możemy brać za wzór manjackich koncepcji rosyjskiego sztabu generalnego, który zapewnienie obronności kraju widział w jego niedostępności komunikacyjnej, ale musimy stworzyć sieć dróg odpowiadającą potrzebom gospodarczym i militarnym 33-miljonowego mocarstwa.

Zaniedbania nasze w tym względzie są ogromne! Poza drogami powietrznemi

najlepiej stosunkowo przedstawiają się drogi żelazne.

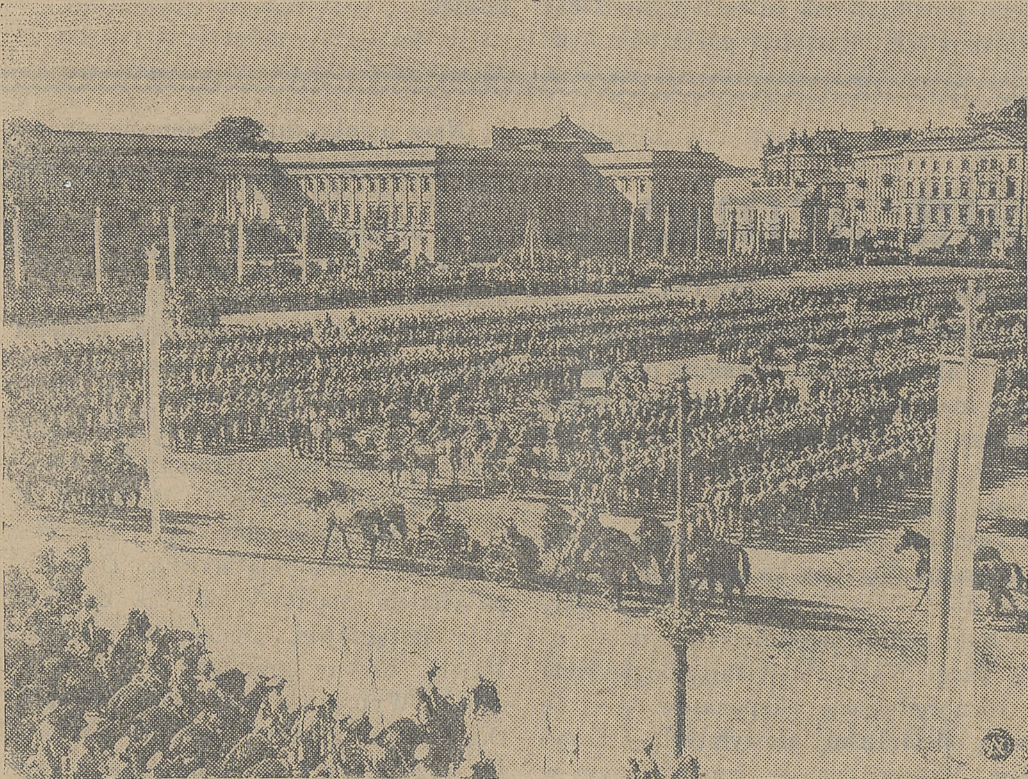
Kolejnictwo polskie, które musiało wiele wysiłków skierować ku usunięciu niedomagań gospodarki zaborczej, ku naprawieniu zniszczenia wojennego, powoli wprawdzie ale dosyć racjonalnie rozbudowuje naszą sieć kolejową. W latach 1920—1935 zbudowane ponad 2000 km linij kolejowych. Zasadniczo jest to cyfra znikoma, jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że jeden robotnik zajęty przy budowie kolei daje pracę około 8 robotnikom w różnych gałęziach przemysłu, że każdy kilometr toru kolejowego ożywia gospodarczo kilka kilometrów kwadratowych przestrzeni przyległej, natenczas ta skromna cyfra nabiera nieco większego znaczenia. Niewątpliwie istnieją i tutaj pewne niedociągnięcia i dysproporcje, jednak nie tak rażące j. n. p. gdy chodzi o drogi bite. Zaborcy nie troszczyli się zbytnio o nie, my jednak także nie wiele więcej zrobiliśmy. Budujemy urągające nowoczesnej technice drogi — mokradła i luksusowe autostrady, z których po roku zostaje tylko szumna tablica przydrożna. Kult niefachowości święci tu triumfy, zaś o jakiejkolwiek racjonalnej konserwacji szkoda wogóle mówić. Miernikiem naszej kultury gospodarczej w tym względzie są rozsypane wzdłuż dróg kopce szutru i kamieni, kodczas gdy zagranicą na tym samym miejscu spotykamy walce motorowe i metalowe beczki z materjałami do budowy asfaltowych dróg. Stosunek mniejwięcej taki, jak między nowoczesnym traktorem, a drewnianą sochą. Rezultatem tego stanu dróg jest szerząca się w zastraszający sposób demotoryzacja kraju, oraz słaby napływ turystów. Liczba samochodów spadła w ostatnich pięciu latach o 37 proc. do karykaturalnej cyfry 24 tysiące, — jesteśmy tuż za Irlandją, Rumunią, Portugalją i Finlandją. Turyści zagraniczni boją się poprostu wyjechać poza rejon zachodni, gdzie drogi gwarantują jeszcze pewne bezpieczeństwo tak maszynie jak i pasażerowi. We wschodnich województwach na 100 km² powierzchni wypada zaledwie 4·5 km dróg. przyczem dróg o powierzchni tzw. ulepszonej jest tam „aż" 10 kilometrów. Minister niemiecki Goebbels powiedział swego czasu: „Gdy inne narody marnotrawią pracę i pieniądze na tworzenie bezsensownych piramid i pomników, my pamięć wielkich ludzi czcimy wspaniale rozbudowaną siecią autostrad".

U nas niestety wciąż się jeszcze buduje tylko pomniki.

Jeżeli wreszcie chodzi o drogi wodne, to dotychczas zdołaliśmy dostosować do potrzeb żeglugi zaledwie 1/4 naszych wód, nie mówiąc już o kanałach, które występują z śmieszną cyfrą 185 kilometrów.

Reasumując widzimy, że konieczność inwestycyj drogowych, prowadzonych w szybkim tempie i fachowo, jest niezaprzeczalną. Względy gospodarcze i militarne wymagają tu akcji na szeroką skalę, akcji planowej i dostosowanej do naszych możliwości i potrzeb. Świeży przykład Czechosłowacji, która wedle alarmujących pogłosek przystąpiła do gwałtownej rozbudowy swych dróg o znaczeniu strategicznem, musi być dla nas groźnym memento, wskazującym nam właściwy kierunek wielkiej batalii o o bezpieczeństwo kraju. Bagnista i wyboista polska „linia Maginota, musi ustąpić corychlej miejsca nowoczesnej sieci dróg.

Powitanie oddziałów garnizonu warszawskiego



Przed kilkoma dniami stolica witała uroczyście, a zarazem serdecznie, powracające z ćwiczeń letnich oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego. Na zdjęciu — szyk oddziałów na Placu Józefa Piłsudskiego.

Tydzień Szkoły Powszechnej

W bieżącym roku w czasie od dnia 2 do 9 października, jak w latach poprzednich, odbędzie się na terenie całego okręgu szkolnego krakowskiego „Tydzień Szkoły Powszechnej. Celem „Tygodnia" jest rozwinięcie szerokiej propagandy na rzecz budownictwa szkolnego i zbieranie na ten cel funduszów przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

W ciągu trzechletniej pracy na terenie okręgu szkolnego krakowskiego (województwo kieleckie i krakowskie) zorganizowano z pośród dorosłego społeczeństwa 1.598 kół z 31.194 członkami zwyczajnymi i 146 członkami dożywotnimi oraz 1.365 kół uczestników z pośród młodzieży szkolnej z 88 000 członków.

W obwodzie szkolnym nowosądeckim w r. 1936 otrzymały gminy 31 tys. zł pożyczek i 4 tys. zł zasiłków na cudowę szkół powszechnych.

Dzięki temu wiele dzieci znalazło pomieszczenie w nowych, odpowiednich izbach szkolnych. Jednak trzeba stwierdzić, że dotychczasowa działalność kół T-wa w obwodzie jest jeszcze niewystarczająca, gdyż liczba dzieci w wieku szkolnym z każdym rokiem wzrasta i co rok będzie potrzeba więcej izb szkolnych. Choćby małe zahamowanie z braku pieniędzy budownictwa szkolnego, grozi katastrofą szkolną, bo dzieci w wieku szkolnym nie znajdą pomieszczenia w szkołach i pozostaną bez nauki, a to byłoby bardzo szkodliwe dla Państwa, dla społeczeństwa i dla poszczególnych jednostek.

Rozpoczyna się rok szkolny i zbliża Tydzień Szkoły Powszechnej. Zwracamy się do wszystkich obywateli z gorącym wezwaniem:

Zapisujcie się wszyscy na członków Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych!

Ofiarujcie Waszym dzieciom, uczęszczającym do szkół, po 5—10 groszy miesięcznie, by mogły być Uczestnikami Szkolnych Kół Towarzystwa!

Poprzyjcie wydatnie pieniężnie tegoroczny Tydzień Szkoły Powszechnej w czasie od 2 do 9 października!

Niech nalepka na Tydzień Szkoły Powszechnej będzie na każdym oknie!

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Prawdziwe sprężyny

Kilka wsi w okolicy Zamościa i Hrubieszowa było widownią krwawych starć. Wywołały je żywioły wywrotowe, teroryzujące miejscową ludność i pchające ją do oporu przeciw zarządzeniom władz bezpieczeństwa.

Mamy w tych — i podobnych — wypadkach do czynienia z wyraźną robotą agitatorów komunistycznych, działających jednak w zamaskowaniu, podszywających się pod cudze firmy.

Trzeba więc tych ludzi w masce poprostu — zdemaskować. Trzeba ujawnić istotne tło, prawdziwe sprężyny, działające na wsi, a wytwarzające ferment, sprowadzające krwawe zatargi.

Wiemy, jak bardzo lud nasz wiejski jest odporny na hasła komunistyczne. To, o czem się dowiaduje o doli chłopa na wschód od Polski, nie jest też bynajmniej zachęcające do bezkrytycznego przyjmowania haseł komuny... Chłop nasz ma bezsprzecznie wiele do żądania, ma w dziedzinie gospodarczej, społecznej, oświatowej szereg postulatów. Ale zawsze i wszędzie stoi na gruncie państwowości polskiej, dumny jest ze swego Państwa i do niego głęboko przywiązany. Ustrój komunistyczny, program komuny, jest dlań czemś zgoła obcym i godnym potępienia.

Toteż agitatorzy komuny, wiedząc o tem dobrze, idą na wieś nie pod firmą własną, a cudzą. Starają się usilnie, by dostać się do ugrupowań opozycyjnych, występujących na wsi. Niestety udaje się to im we wcale poważnych rozmiarach. W lokalnych organizacjach stronnictwa ludowego, a zwłaszcza związku młodzieży wiejskiej „Wici", roi się od zakapturzonych komunistów. Wystarczy kilku sprytnych agitatorów komuny, którzy zdołali wcisnąć się w jakąś powiatową organizację ludowców lub młodzieżowego związku — aby po krótkim czasie cała organizacja była powolnym narzędziem w ręku komuny. A wtedy już rzeczą tych agitatorów jest wyzyskać najbliższą okazję, by osiągnąć zamierzone cele: wywołać konflikt z miejscową władzą bezpieczeństwa, podniecić masy do oporu, spowodować krwawe starcie..

A o nic innego im przecież nie chodzi. Cała „akcia" ku temu zmierza. Każde takie starcie, każda ofiara życia, każda rana i okaleczenie, zostawia zrozumiały osad rozgoryczenia w masach włościańskich, radykalizuje umysły i czyni je podatniejszemi do pogłębiania agitacji przeciwpaństwowej.

Zwłaszcza w tych terenach, które pod względem narodowym nie są jednolite, gdzie oprócz podłoża walki ekonomicznej istnieją również i antagonizmy narodowe. Tu więc np ma pole do popisu „komunistyczna partia Ukrainy Zachodniej", której jaczejki wydatnie przyczyniają się do niecenia antagonizmów narodowych i przeciwdziałania tendencjom do ułożenia życia obu narodów na wspólnej platformie.

I rzecz wielce znamienna: również i te jaczejki „komunistycznej partii Ukrainy Zachodniej" wciskają się w... polskie organizacje opozycyjne działające na wsi, są niejednokrotnie główną sprężyną, kierującą w środowiskach młodzieży wiejskiej „Wici" — a więc organizacji polskiej.

Oto podłoże tych smutnych zajść i konfliktów, które sporadycznie wybuchają na wsi. Hasła wywrotowe, wsączane w ośrodki partyjne i młodzieżowe z zewnątrz, inspirowane i... opłacane przez ajentów kominternu — mają przystęp do ludu wyłącznie przy pomocy polskich organizacyj, nic zresztą z komuną nie mających wspólnego. Bo chyba przecież nie przypuścimy, aby stronnictwo ludowe lub organizacja młodzieży wiejskiej „Wici" świadomie i celowo popierać chciała... komunizm.

Więc czemu przypisać tę dziwną tolerancję? Chyba zwykłej niedołężności organizacyjnej lokalnych władz partyjnych, ich zaślepieniu, nie pozwalającemu rozróżniać między agitatorami, będącemi po prostu agentami komuny, a własnymi działaczami, stojącymi na gruncie państwowości polskiej i legalnej walki politycznej.

Ale to zaślepienie czy niedołężność nie może być motywem usprawiedliwiającym. Nie możemy przywódców ludowców, a zwłaszcza kierowników wiejskiej organizacji młodzieżowej „Wici" uwolnić od zarzutu, że przez swą tolerancję dla posiewu komunistycznego sprowadzają na wieś, na ciężką dolę przechodzącego chłopa jak najfatalniejsze następstwa. Być wygodnym parawanem dla ajentów kominternu, a narażać chłopa na okaleczenia czy nawet śmierć — to nie jest zadanie polskich organizacyj, działających na wsi!

Ludność wiejska ma w Polsce konstytucyjnie zagwarantowane sposoby warowania swych praw, ma niczem nie skrępowaną swobodę wyrażenia swych postulatów — i bynajmniej nie potrzebuje tego, aby jej przedstawicielami w walce o prawa i o warunki lepszego bytu byli... ajenci kominternu, poprzebierani w strój członków czy przywódców „Wici".

Zwłaszcza, że przecież tym ajentom bynajmniej nie chodzi o to, by polskiemu chłopu lepiej się wiodło. Wręcz przeciwnie: im się mu gorzej dzieje, tem go kominternu łatwiej użyć za przydatniejszy dla siebie instrument.

Czyżby tego w kołach kierowniczych ludowców i organizacji „Wici" nie rozumiano?

Powitanie wojsk garnizonu bydgoskiego



Fragment uroczystego i serdecznego powitania na ulicach Bydgoszczy wojskowych oddziałów garnizonu bydgoskiego, powracających z ćwiczeń letnich.

—O—

MIECZYSŁAW SZURMIAK

Górale witają armię

Hasło wycieczki góralskiej. — Trasa: Lwów — Warszawa — Kraków. Wyjazd z N. Sącza 12 września. Powrót 18 września.

Jedziemy hucznie i bucznie, bo inaczej nie umiemy.

Lwów! Kochane, drogie miasto! Ponad siedemset górali, góralek wysypało się na stację. Nas z ziemi sądeckiej spora gromada. Było by więcej, gdy by nie ograniczona liczba. Starczyło jednak, byśmy nie znikli w tej potężnej masie góralszczyzny.

Przyjął nas bohaterski Lwi Gród otwartymi rękami i sercami. Z okien leciały kwiaty... przez nadmierny entuzjazm czasem z doniczkami. Płynęły od ust uroczych Lwowianek całusy. Brawa. Okrzyki. Szliśmy otoczeni gęstym tłumem. Jakiś mały — tajojek — przylepił się do mnie z prośbą, aby mógł nieść mi ciupagę. Przydzieleni podoficerowie lwowskiego pułku oprowadzają nas po mieście. Zmęczenie nieprzespanej nocy uleciało. Wchodzimy do Panoramy Racławickiej. Wrażenie potężne. Serca biją dumą. Chłopi, bohaterzy jak burza walą na armaty.

Chłopska gorąca krew leje się za Polskę. Mimowoli zaciskają się pięści na widok płonących chat i krzyża siekanego kulami. Ciche, ale jak przejmujące łkanie niewieście przerywa zadumę. Jakaś kobieta niemoże powstrzymać łez, patrząc na broczącego krwią chłopa, który siekierą w martwej już dłoni, bronił przed chwilą nietylko chaty, ale i Polski. —

Pytałem później swoich, czy im się Panorama Racławicka podobała. — Panie, dyć to jak żywe! Po to jedno warto było jechać, zgodnie odpowiadali.

Targi Wschodnie olśniły bogactwem i różnorodnością eksponatów. — Ze czcią odsłoniliśmy głowy przed — Krzyżem Walecznych — wmurowanym w ścianie gmachu pocztowego.

Z Wysokiego Zamku podziwialiśmy przepiękną panoramę Lwowa.

Od żywych poszliśmy do umarłych. Cmentarz łyczakowski — olbrzymie miasto Umarłych... Łączy się z nim cmentarz — Obrońców Lwowa. Szeregi drewnianych krzyży, a pod nimi bohaterskie dzieci śnią sen o niezłomnej, mocarnej Polsce tu na wschodnich kresach. Ze łzami w oczach opuszczaliśmy w zieleń darniową spowite mogiły Orląt. Wychodząc, u grobu Marii Konopnickiej żegnaliśmy cienie umarłych pieśnią żywych: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

Nasz dwukrotny występ na stadionie, został przyjęty przez masy widzów huraganem oklasków.

W drugim dniu naszego pobytu we Lwowie patrzyliśmy na defiladę pięćdziesięciu tysięcy wojska. Defiladę odbierał Pan Minister Wojny, Generał Kasprzycki, a nasz ukochany przyjaciel i miłośnik góralszczyzny. Tysięczne tłumy z kwiatami w rękach zatłoczyły chodniki. Ścisk ogromny. Orkiestra.

Jadą pułki kawalerji... Padają kwiaty na spalonych słońcem jeźdźców... Jadą dumni tradycją sławną. Dzwonią po asfalcie podkowy. Migają na lancach chorągiewki... Jedzie ich tysiące... Minęli... Równy, grzmiący łoskot.. Piechota... Wyprężone nogi walą wściekle. Oczy patrzą groźnie. Już nie wołamy, ale wrzeszczymy do ochrypnięcia gardeł: Niech żyje armia! Szał ogarnął tłumy. Serca biją mocno. Słońce gra na ostrzach bagnetów, srebrzy stalowe hełmy. A oni idą pewnym, równym krokiem, serdeczni dla swoich, groźni dla wroga...

Za piechotą krótki, zjadliwy warkot motocyklistów. Mkną czarne kurtki.. Pobłyskują wyloty luf maszynek..

Głuche dudnienie... Zbliża się artyleria. Pochylone paszcze armat czekają na rozkaz Wodza, aby zagrać wściekłością walki... czują swą moc bitewną...

Nagle wszystkie głowy zwracają się ku niebu... Niesamowity warkot trzystu samolotów... Lecą nad nami kluczami, trójkami... Srebrzą się kadłuby... Poimy się tym cudem techniki... Jakiś dreszcz mimowolnej trwogi i myśl przerażona maluje obraz, rozsypującego się w gruzy miasta... Lecą na Wschód Orły nasze... Już znikli... Jeszcze dolata do nas ich potężny śpiew bojowy... Wreszcie i on milknie...

Jednią pełzną ku nam olbrzymie, potworne gąsienice... Monotonne, przeraźliwe bicie stalowych, płaskich łap... Straszliwe łby zjeżone żądłami, obracają się jednostajnie, błyskając czarnymi ślepiami... Pełzną parami.. Czołga się ich dziesiątki, zatruwając jadowitym oddechem powietrze... Tłumy milczą... Nie zrywają się oklaski... Groza wstrzymuje oddechy... Nareszcie! Westchnienie ulgi, odprężenia. Legendarne smoki znikły za zakrętem.

Duszeni, gnieceni ze wszystkich stron, cofnęliśmy się w tył. A tam asfaltem szeregi nieskończone różnych formacyj wojskowych grzmią nieustannie miarowym tupotem nóg, stukotem podków, szumem motorów, wizgiem tankietek. Zrywają się ciągle burze oklasków, wiwaty: Niech żyje Armia!! Niech żyje Polska! Tak to Lwów witał wojsko, powracające z manewrów. Przeżyliśmy chwile nigdy niezapomniane. I dziś i do końca życia zrywać się będzie w duszach naszych okrzyk: Niech żyje potężna Armia! Hołd i cześć Twórcy tej armii Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu!

Opuszczaliśmy Lwów z żalem. — Leopolis semper fidelis. Górale również — zawsze wierni — Polsce. (c. d. n.)

Czy złożyłeś już datek na F. O. N.?

Nowosądeckie „Echo" na „Święcie Kolejarza" w Krakowie

W dniach 19—20 września br. odbyło się uroczyście w Krakowie „Święto Kolejarza", w którym z Nowego Sącza wzięły udział: Tow. Śpiewacze „Echo", orkiestra Z. Z. K. oraz oddział Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Wraz z „Echem" wzięła udział w Akademji, która odbyła się w sobotę 19 września wieczorem, w przepięknej sali bursy ks. Kaznowicza przy ul. Skarbowej, także grupa tancerzy tańców góralskich z N. Sącza pod kierownictwem p. Juljana Zubka.

Akademja zgromadziła tłumy publiczności, a wśród nich wybitnych przedstawicieli świata kolejowego. Na program całości złożyły się: przemówienie wstępne, recytacje zespołu z Suchej i z Dziedzic, produkcje świetnej orkiestry K. P. W. z Krakowa, oraz koncert nowosądeckiego „Echa", pod dyr. p Marjana Rzymka, po którym to koncercie grupa taneczna górali nowosądeckich i malutki tancerz Adaś Kowalski, odtańczyli zbójnickiego i inne tańce góralskie, wzbudzając entuzjazm na sali. Produkcje „Echa" witane były i bisowane niemilknącemi oklaskami.

Jeszcze raz Nowy Sącz odniósł wspaniały sukces na terenie gościnnego Krakowa i niewątpliwie występ Nowosądeczan pozostanie długo w pamięci Krakowa.

W niedzielę, 20 września, o godz. 11.20 przedpołudniem zespoły sądeckie a to. chór „Echo", orkiestra Z. Z. K., drużyny K. P. W. delegacja sportowa K. P. W. i oddział harcerzy kolejowych wzięły udział w barwnej defiladzie, jaka odbyła się w ul. Basztowej przed Barbakanem.

Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Podhala i Nowego Sącza

Celem podwyższenia sportu strzeleckiego na Podhalu, urządza Wojskowy Klub Sportowy 1 psp. w Nowym Sączu, za zgodą Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. V. (Kraków) Pana Generała Brygady Łuczyńskiego Aleksandra zatwierdzonemi przez Gównego Mandatarjusza Strzelectwa w Polsce, 5-te Zawody Strzelecko-myśliwskie oraz V-te Kobiece Zawody Strzeleckie o „mistrzostwo Podhala i Nowego Sącza", które odbędą się w dniach od 7 do 11 października 1936 r.

Konkurencje:

strzelanie z karabina wojskowego na 300 m,
„ z karabinka sportowego (boczny zapłon) na 50 m,
„ „ „ „ „ na 150 m,
„ z pistoletu wojskowego na 20 m,
„ „ dowolne (boczny zapłon) na 50 m,
„ z broni myśliwskiej kulowej na 100 m,
„ „ „ śrutowej na 15 i 35 m.

W zawodach mogą brać udział zawodnicy i zawodniczki stowarzyszeni oraz służący czynnie w wojsku, jak również członkowie hufców szkolnych PW. i ZS. z powiatów specjalnie podhalańskich: Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ. Gorlice, Jasło oraz formacji wojskowych na terenie DOK V, VI i X.

Program zawodów do wglądu w komendach powiatowych PW. lub ZS. wyżej wymienionych powiatów, oraz w adjutanturach formacyj wojskowych na terenie DOK. V, VI i X.

Zgłoszenia do Zawodów przyjmuje Komitet Organizacyjny Zawodów Strzeleckich WKS. 1 psp., ul. Piłsudskiego 7, do dnia 4 października 1936 r. do godziny 12.00.

Konieczność budowy w miastach burs dla młodzieży wiejskiej

Okólnik premjera Składkowskiego, zalecający każdej gminie wiejskiej utworzenia stypendjum dla niezamożnego dziecka chłopskiego, odbił się szerokim i wdzięcznym echem wśród ludności włościańskiej. W zarządzeniu tem widzi ona możliwość powiększenia kadr uczącej się młodzieży wiejskiej.

W związku z tem ze strony organizacyj drobnoorolniczych wysuwany jest postulat budowy w miastach burs dla młodzieży wiejskiej. Bursa taka, jako ośrodek, w którym dziecko wiejskie mieszkałoby, jadło, uczyło się i spędzało większość wolnych chwil w atmosferze mu swojskiej i miłej, może w poważnym stopniu przyczynić się do złagodzenia tego zła, jakie na mentalności dziecka wsi wyciska rytm wielkomiejski. Młodzież wiejska będzie wówczas miała o wiele mniej okazyj do wypaczania się, do wstydzenia się swego pochodzenia do przeinaczania się w mieszczucha, lecz pozostanie nadal sobą, zachowa szczerość swoich uczuć, jasność myśli, zdrowie i siłę, wzbogacając się jedynie o tajemnice wiedzy.

Nowe drogi na Podhalu

Powiat nowotarski z natury biedny nie może sam podołać koniecznym inwestycjom — z pomocą przychodzi mu państwo. W roku bieżącym rozpoczęto budowę drogi, łączące: Zakopane z Katowicami przez Witów — Czarny Dunajec — Jabłonkę — Zubrzycę — przełęcz babiogórską, Krowiarki — Zawoję — Koszarawę — Żywiec — Katowice. Piękna ta i krótka trasa niewątpliwie ożywi znacznie ruch turystyczny z Śląska na skalne Podhale. Budowę tej drogi rozpoczęto na terenie pow. nowotarskiego od Zubrzycy po przełęcz Krowiarki, tj. na przestrzeni 17 kilometrów.

Rozpoczęto również budowę drogi przez Spisz z Nowego Targu przez Gronków — Trybsz — Łapsze Niżne — Niedzica — Czorsztyn. Piękne te i nieznane miejscowości uzyskują połączenia ze światem.

Droga Poronin — Bukowina Tatrzańska zmieniana jest obecnie z drogi gruntowej na szosę bitą.

Zaczęto budowę drogi równoległej do szosy Chabówka — Obidowa — Nowy Targ z Chabówki przez Bielankę — Pieniążkowce — Czarny Dunajec — Ciche — Ratułów — Gubałówka — Zakopane. Nowa ta trasa, niezwykle piękna widokowo, będzie miała duże znaczenie.

Pozatem prowadzi się w dalszym ciągu odbudowę mostów, zniszczonych przez powódź.

O obniżkę opłat szkolnych dla młodzieży wiejskiej

Z niektórych kół rolniczych wysuwany jest projekt zwrócenia się do Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego, by w związku z nowym rokiem szkolnym. Ministerstwo zniosło a przynajmniej obniżyło opłaty szkolne dla młodzieży wiejskiej. Koła te stwierdzają, że rolnika nie stać jeszcze na ponoszenie wysokich kosztów kształcenia swoich dzieci a z drugiej strony młodzież wiejska musi się uczyć.

Żywiołowy ruch organizacyjny na wsi nie ustaje

Rok 1935 był okresem imponującego rozrostu spółdzielczości spożywców na wsi polskiej. W całym szeregu województw, szczególniej centralnych i wschodnich, powstał masowy ruch założycielski, który w ostatnich miesiącach roku osiągnął natężenie 1 nowej spółdzielni dziennie.

Jak się okazuje z ostatnich danych rok 1936 zdaje się być jeszcze pomyślniejszy: w I półroczu br. Związek „Społem" wydał 180 zaświadczeń o celowości powstania ubiegającym się o to nowym spółdzielniom. Odpowiednia liczba w I półroczu 1935 wynosiła 120.

W ruchu tym, znamionującym siłę żywotną naszego chłopa, przoduje woj. Lubelskie z 54 nowemi spółdzielniami w I półroczu br. Następnie idą województwa: Kieleckie — 23, Nowogrodzkie i Warszawskie — po 18 i Białostockie — 17.

W lipcu rb. mimo zwykłej w letnim okresie martwoty organizacyjnej powstało 19 spółdzielni, wobec 10 w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

Zabójstwo w ul. Lwowskiej

W poniedziałek 21 września br. doszło wieczorem w ulicy Lwowskiej w Nowym Sączu do krwawej bójki między uczniami orkiestry wojskowej 1 psp. a 22-letnim Józefem Ślęzakiem, synem palacza kolejowego. W wyniku sprzeczki jeden z uczniów orkiestry, dobył bagnetu i pchnął nim Ślęzaka. Ślęzak upadł brocząc krwią a po przewiezieniu go do szpitala, zmarł. W związku z tem zabójstwem aresztowano kilku elewów.

Czytajcie „Głos Podhala"

Nowości literackie

(tgs) Instruktor Oświaty Pozaszkolnej przy kuratorium krakowskim, Sądeczanin p. Marian Mikuta, przygotowuje do druku dwie nowe prace, jedną z zakresu obrzędowości ludowej w Polsce, pt. "Kurek dyngusowy", a drugą pt. „Szkice o teatrze ludowym". Jak wiadomo, p. Marian Mikuta wydał dotąd drukiem trzy prace o obrzędowości w Polsce, mianowicie: „Sobótki", „Dożynki" i „Z kolendą". Prace te wyszły jako numery kolejne Bibljoteki Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie.

KRONIKA

KALENDARZYK

28 P. Wacława
29 W. Michała
30 Ś. Hieronima
1 C. Jana z Dukli
2 P. † Aniołów Stróżów
3 S. Kandyla, Ewalda
4 N. Franciszka

—o—

Osobiste. Kierownikiem P. K. U. w N. Sączu został mjr. dypl. Wojciech Korsak. Do Prokuratury Sądu Okręgowego w N. Sączu przydzielony został mgr Tadeusz Paczoski, do Sądu grodzkiego w N. Sączu przydzielony został z Grybowa asesor mgr Alfred Benisz. Tak mgr Paczoski jak i mgr Benisz są Nowosądeczanami.

Święto I p. s. p. obchodzić będzie pułk jak i miasto Nowy Sącz uroczyście w dniach 3 i 4 października br. Na uroczystość tę ma przybyć z Warszawy i z Krakowa szereg dygnitarzy wojskowych.

„Młody Obywatel«. Już wyszedł z druku wrześniowy numer „Młodego Obywatela" czasopisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży, wydawanego przez PKO, który między innymi zawiera spis tych Szkolnych Kas Oszczędności, które w Konkursie PKO wygrały radioodbiorniki, biblioteczki i siatkówki. W numerze nadto artykuły jak: „Sport łuczniczy" pióra J. Kurkowskiego-Spychajowej, „Młodzież a wynalazki", Żołnierze mówią, dalszy ciąg powieści „Basia" i „Przygód młodego Polaka w Australii" i td. Szereg zdjęć fotograficznych z życia SKO, dział zagadek i humoru zdobią to niezwykle pocztyne czasopismo, którego prenumerata roczna wynosi tylko 1 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 29.200. Egzemplarze okazowe wysyła Referat pras.-prop. PKO Oddział w Krakowie.

Sprzedaje pomadki z robakami. P. M. z N. Sącza doniósł nam, że kupiec nowosądecki Baruch Bochner, mający skład delikatesów przy ul. Jagiellońskiej, sprzedał mu 10 dkg pomadek, które, gdy je otworzył, okazało się, że były stare i robaczywe. Pomadki te stare jak świat, ma odwagę Baruch Bochner sprzedawać ludziom, szkodząc nietylko swojej firmie ale i firmie produkującej te pomadki. Firmą tą jest „Plutos" z Warszawy. Może odpowiednie władze sanitarne ukażą należycie nieuczciwego, czy lekkomyślnego kupca. Pomadki te p. M. może każdej chwili okazać.

OD REDAKCJI.

Wszelką korespondencję tak do Redakcji jak i Administracji „Głosu Podhala" prosimy kierować na adres: „Redakcja i Administracja „Głosu Podhala" w Nowym Sączu skrytka pocztowa 168".

Elegancki zakład fryzjerski damsko-męski został w ubiegłym tygodniu otwarty przy ul. Narutowicza, w domu p. Janiny, naprzeciw Pralni Narodowej. W tym pierwszorzędnym Zakładzie pracują b. współpracownicy zakładu fryzjerskiego M. Kołodzieja w N. Sączu, **Kazia i Florjan**. Zakład wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa męskiego i damskiego, solidnie i po cenach przystępnych. — Właścicielen Zakładu jest p. FLORIAN OSLAWSKI.

Kronika nowotarska

(fp) **Dzień i Tydzień Strzelca w powiecie nowotarskim.** W ramach Dnia i Tygodnia Strzelca, jaki zorganizowany został na terenie powiatu od 12—20 b. m. odbyły się zawody w strzelaniu zespołowem z następującym wynikiem: I m. Nowy Targ (ob. ob. Gołębiowski, Sadowski, Stępniewski, Sienka, prof. Wrężlewicz) 355 punktów. II m. Frydman (ob. ob. Basta, Bryniaski, Iglar, Markowicz, Organiściak) 336 punktów. III m. Brzegi (ob. ob. Czernik, Mondlak, Wojtaszek, Michalik, Stokłosa) 312 punktów.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych: bieg 100 m I m. Sadowski Jerzy (Z. S. N. Targ), II m. Rapacz Mikołaj (Z. S. Maniowy), III m. Skupień Jan (Z.S. Poronin), pchnięcie kulą: I m. Zwaryczak Stefan (Z.S. N. Targ), II m. Skiba Jan (Z.S. Poronin), III m. Orawiec Józef (Z. S. Poronin). Bieg 800 m I m. Niemiec Jan (Z. S. N. Targ), II m. Marduła J. (Z. S. Poronin), III m. Zwaryczak Stefan (Z. S. N. Targ). Skok w dal: I m. Sadowski Jerzy (Z. S. N. Targ), II m. Gutt Franciszek (Z. S. Poronin), III m. Chowaniec Wł. (Z. S. Poronin). Skok wzwyż: I m. Zwaryczak Stefan (Z. S. N. Targ), II m. Lenart Józef (Z.S. Czarny Dunajec), III m. Skiba Jan (Z. S. Poronin).

Gry sportowe — siatkówka' I m. Cz. Dunajec, II m. Maniowy, III m. Poronin, IV m. Chochołów. Mecz piłki nożnej: Strzelecki Klub Sportowy (N. Targ) — Sokół (N. Targ. Wynik 3:1 na korzyść Sokoła. Sędziował dobrze p. Schimsheimer Fryderyk. Wieczorem przy ognisku strzeleckim zespół teatralny Z.S. z Jurgowa odegrał wyjątki z „Wesela Spiskiego«, zaś grupa teatralna Z. S. z Poronina tańce góralskie, a w Sokole w przerwach zabawy strzeleckiej dała fragmenty z „Wesela góralskiego" pióra literatki podh. ob. Stapińskiej Anieli. Przepiękne stroje regjonalne, skrzące się od cudownych barw, dobra gra i doskonałe głosy aktorów sprawiły na uczestnikach b. miłe wrażenie. Wśród grających na wyróżnienie zasługują: ob. ob. Chowańcówna Weronika w roli panny młodej w Weselu spiskim, Aniela Stapińska w roli chrzestnej matki w weselu góralskim, sołtys Maciczak i Silan w Weselu spiskim. W przebiegu dalszych uroczystości odbyło się w niedzielę uroczyste nabożeństwo na wolnem powietrzu. W następstwie uczestnicy udali się na rynek, gdzie z przed magistratu przemówił prezes Zarządu Pow. Z. S. insp. Mamczyński Juljan, podkreślając znaczenie pracy Związku Strzeleckiego nad wychowaniem pełnowartościowego obywatela i wzmożeniem obronności Państwa, krytykująe równocześnie niczem nieuzasadnioną apatię miejscowego społeczeństws do wszelkich wysiłków poszczególnych jednostek zdążających do podniesienia N. Targu na wyższy poziom organizacyjny wprzeciwieństwie do powiatu, który mimo wielu trudności natury ekonomicznej i terenowej garnie się do pracy w organizacjach państwowotwórczych.

Tydzień strażacki zorganizowany przez pow. Zarząd Oddziału Zw. Straży Pożarnych R. P. w N. Targu odbywa się na terenie powiatu nowotarskiego. Wspomniany tydzień poświęcony jest propagandzie strażactwa. Wykonaniem zakreślonego programu kierują: dyr. Drużbacki Franciszek prezes Pow. Zarządu Oddz. Zw. Straży Poż. i pow. instr. pożarnictwa Bruno Banach. Dokładne sprawozdanie ukaże się w następnym numerze.

Zarząd Miejski w Piwnicznej.
L: 5|85|36.

Piwniczna, dnia 19|IX 1936.

Przetarg

na sprzedaż drzewa w Piwnicznej.

Zarząd Miejski w Piwnicznej sprzeda w drodze przetargu ofertowego około 3.700 m^3 drzewa materjałowego jedły i świerka z lasów gminnych, oddalonych o 5 klm. od stacji kolejowej Piwniczna.

Warunki licytacji są wyłożone do przejrzenia w Zarządzie Miejskim w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne opieczętowane wraz z dowodem wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. oferowanej ceny należy wnosić do Zarządu Miejskiego w Piwnicznej w terminie do dna 5 października 1936 r. godz. 9-ej rano. Wadium może być wpłacone do Kasy miejskiej w Piwnicznej lub też na rachunek Gminy w P. K. O. Nr 413.962.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 października 1936 r. o godz. 9·10.

Burmistrz:
(JAN MARCISZEWSKI)

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 693|36. I. Km. 1022|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I go Józef Maresz mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Rynek Nr 11 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1936 r. o godzinie 9·15 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Leśniaka w Januszowej nieruchomość lwh. 8 ks gr gm kat Januszowa obj. zobowiązanego w całości własnej, składającej się z gruntu ornego i lasu o łącznym obszarze 36 morgów 546 sążni kw. Na parceli lk. 21 stoi dom drewniany, słomą kryty i stajnia nowa. Jako przynależności: inwentarz żywy i martwy. Całość stanowi gospodarstwo rolne.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 27.846 gr 75, cena zaś wywołania wynosi zł 20.884 gr 98.

Rękojmia wynosi 2.784 zł 68 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

Km. 1726|35. F-ma K. Franzel i Synowie, fabryka kwasu węglowego we Lwowie p-ko Zjednoczone Fabryki wody sodowej L. Tugendhat w Zabłociu ad Żywiec. Dnia 29 października 1936 r. o godzinie 11-ej w połud. w Zabłociu, w fabryce oraz mieszkaniu dłużnika sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: maszynę do wyrobu wody sodowej na 80 l., której oszacowanie nastąpi w dniu licytacji, oraz urządzenie domowe oszacowane na łączną kwotę 605 zł.

Można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II Km. 978|35 Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1936 r. o godzinie 9·30 w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława i Amalji Essenów nieruchomość położona w Nowym Sączu przy ul. Długosza-Młyńskiej obj. lwh. 682 ks. gr. gm. kat. N. Sącz składająca się z pbud. lk. 774 o obszarze 12 ar. 80 m^2 wraz z domem jednopiętrowym murowanym krytym blachą mieści na parterze dwa mieszkania po pokoju i kuchni, jedno mieszkanie o dwóch pokojach, kuchni i przedpokoju, jedno mieszkanie z 3 pokoji, kuchni i spiżarki, — na piętrze dwa mieszkania po trzy pokoje z kuchniami i spiżarkami, jedno mieszkanie o dwóch pokojach, kuchni i przedpokoju.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 41.175. cena zaś wywołania wynosi zł 30.881 gr 25.

Rękojmia wynosi 4117 zł 50 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 823|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach, mający kancelarję w Gorlicach przy ul. Wł. Jagiełły l. 6. podaje do publicznej wiadomości, że celem wyegzekwowania od. p. Władysława Matuszyka z Ropy, oraz pp. Antoniny z Cetnarowskich 1-go Matuszyk, 2-go Kuźma, małol. Jana, Stanisława, Franciszki i Julii Matuszyków — jako spadkobierców po śp. Wawrzyńcu Matuszyku z Ropy, na rzecz pp. Marii i Piotra Dragów z Ropy sumy 437 zł zpn. i t. d. w dniu 5 listopada 1936 r. o godzinie 9 tej w budynku Sądu grodzkiego w Gorlicach, biuro Nr. 5 II-gie piętro odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości należącej do dłużników, a składającej się: a) z 1|8 i 1|4 części realności lwh. 198 ks. gr. gm. kat. Ropa objętej — złożonej z parcel gruntowych i budowlanej, na której stoi dom mieszkalny blachą pocynkowaną kryty i stajnia drewniana słomą kryta — oszacowanej na sumę 4.322 zł o najniższej ofercie 2.881 zł 20 gr, oraz b) z 1|12 i 1|24 części realności lwh. 199 ks. gr. g[illegible] kat. Ropa objętej — oszacowanej na sumę 7.089 zł 37 gr o najniższej ofercie 4.726 zł 24 gr.

Komornik.

Km. 524|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej, Adam Garczyński, mający kancelarję w Limanowej, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4-go listopada 1936 r. o godz. 10 tej w Sądzie Grodzkim w Limanowej, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Franciszka i Anny Szumilasów zam. w Starej wsi, nieruchomości wiejskiej a obj. lwh. 116 ks. gr. gm. kat. Stara wieś.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę 9.451 zł 50 gr, cena zaś wywołania wynosi 7.088 zł 63 gr.

Rękojmia wynosi 945 zł 15 gr.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogacego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 1311|36. Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach, mający kancelarję w Gorlicach przy ul. Wł. Jagiełły l. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że celem wyegzekwowania od dłużniczki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach na rzecz 1) Kasy Przezorności Pracowników Umysłowych Rafinerii Standar Nobel Spółdz. z ogr. odp. sumy 3.602 zł 32 gr zpn. 2) Katarzyny Hładij w Żurawnie sumy 900 zł zpn. 3) p. Małgorzaty Turowskiej w Biesnej sumy 2.601 zł 77 gr zpn. 4) p. Marii Zadurowicz w Krakowie sumy 13.225 zł 05 gr. zpn. 5) Wacława Grzebalskiego w Jaśle sumy 1.007 zł 54 gr zpn. 6) p. Józefa Balamuta i tow. w Rzeszowie sumy 178 dol. am. zpn. dnia 16 października 1936 r. o godzinie 15-tej (nie później jak w 2 godziny) w Gorlicach przy ul. Wł. Jagiełły l. 6 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużniczki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach, a składających się z trzech kilimów, dwóch biurek, maszyny do pisania, pulpitu, stołu, samochodu marki „Bück" Nrej 5296, kasy ogniotrwałej, szafy oszklonej, 4 foteli, zegaru, portjerów z karniszami, maszyny do rachowania, biurka i maszyny do czyszczenia podłogi.

Wartość tych ruchomości przy licytacji ustaloną zostanie. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.

II Km. 1318|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr 44 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29-go października 1936 r. o godzinie 10·30 w Zawadzie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy „Tartak Parowy" Zawada składających się z 60 m^3 kruciaków, 10 m^3 jajówek oszacowanych na łączną sumę zł 2150.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.



Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu